

# Przeglądy i komentarze

## EUROPEJSKIE SPOTKANIA MŁODYCH – DIALOG W EPOCE KRYZYSU

### WSPÓLNOTA EKUMENICZNA W TAIŻÉ

Jedną z form działalności wspólnoty ekumenicznej z Taizé, założonej i rozwijanej przez długie lata pod kierunkiem brata Rogera (Roger Louis Schütz-Marsauche, 1915-2005), są Europejskie Spotkania Młodych. Zarówno osobę założyciela, jaki i działalność wspólnoty charakteryzuje oryginalny wkład w dzieło porozumienia między wyznaniem oraz narodami Europy.

Roger Schütz był obywatelem Szwajcarii, synem pastora ewangelicko-reformowanego, ze strony pochodzącej z Burgundii matka rodzina miała korzenie katolickie. Studiował kalwinizm w Lozannie i Strasburgu, a w 1940 r. osiedlił się w burgundzkiej wiosce Taizé. Usytuowanie niedaleko granicy państwa Vichy spowodowało, że skromny dom Rogera Schütza był miejscem udzielania pomocy uciekinierom, także Żydom. Doświadczenia wojny, choć obserwowanej z dystansu, skłaniały Rogera Schütza do podjęcia wysiłków na rzecz pojednania i porozumienia między zwaśnionymi narodami i wyznaniem. Zainspirowały go wspomnienia babki z I wojny światowej, przeświadczona o potrzebie pojednania między ludźmi. Na gruncie religijnym przyświecała mu, mimo protestanckiego pochodzenia, idea życia monastycznego zaczerpnięta z wielowiekowej tradycji pobliskiego opactwa Cluny, wywodzącej się z czasów chrześcijaństwa niepodzielonego. W latach 40. XX w. było to znakiem otwartości niemal rewolucyjnej. Osoba Rogera Schütza przyciągnęła w krótkim czasie naśladowców, dzięki czemu zaczęła się kształtować wspólnota głosząca idee pojednania między ludźmi i dialogu między wyznaniem. Jej załącznikiem było przyłączenie się do brata Rogera czterech towarzyszy. Formalnie wspólnota została zawiązana w 1949 r. Kierując się radykalnie pojmowanymi nakazami Ewangelii, starała się utrzymać wyłącznie z własnej pracy, podobnie jak spółdzielnie skupiające miejscowych rolników. Pierwsze kroki na drodze dialogu religijnego poczynione zostały w kontaktach z ustanowioną także po II wojnie światowej genewską Światową Radą Kościołów. Powolny, lecz systematyczny rozwój wspólnoty przypadł na lata 50., gdy przyjmowano po 2-3 nowych członków rocznie, a założyciel spisał regułę. Pod wpływem reform Kościoła podjętych na Soborze Watykańskim II (1962-1965) możliwe było przystępowanie do tej grupy także katolików. Od 1962 r. podejmowano dyskretne wyjazdy przedstawicieli wspólnoty do krajów Europy Wschodniej, celem nawiązania kontaktów i rozpoznania potrzeb duchowych społeczeństw żyjących pod rządami totalitarnymi.

Warto wspomnieć o mniej znanych początkach kontaktów Rogera Schütza z Polakami i Polską. Polska interesowała go od czasów przedwojennych, według relacji brata Marka Durskiego z Taizé,

dopiero niedawno odkryto wśród zapisków założyciela list datowany 17 września 1939 r., w którym pisał o swoim smutku spowodowanym agresją militarną na Polskę. Po II wojnie światowej narastało w nim przekonanie o konieczności podjęcia dialogu o porozumieniu i pojednaniu. W Warszawie pod koniec lat 50., mająca za sobą wojenne doświadczenie straty bliskich w obozach koncentracyjnych, Aniela Urbanowicz z Klubu Inteligencji Katolickiej zainteresowała się ideą pojednania krzewioną w odległej wówczas nie tylko geograficznie Francji. Starła się przenieść tę ideę na grunt Polski, dla przezwyciężenia traumy i zaszczepienia w młodych pokoleniach pozytywnych wartości. Już w 1959 r. zainicjowała w Klubie spotkania duchownych i świeckich reprezentantów różnych odłamów chrześcijaństwa, a od 1960 r. utrzymywała bliski kontakt z Taizé, przejawiający się również wizytami brata Rogera w Polsce (m.in. w 1973 r. w środowisku warszawskiego KIK-u). Okazją poznania polskich biskupów był dla niego Sobór Watykański II, a w latach 70. bracia należący do Wspólnoty przyjeżdżali do Polski, by słuchać opinii młodzieży i opiniotwórczych środowisk katolików świeckich. Brat Roger brał udział w tradycyjnych pielgrzymkach mężczyzn do Piekar Śląskich, miał dobre kontakty z biskupem Herbertem Bednorzem z Katowic. Dzięki powiązaniom z warszawskim KIK-iem możliwy był udział małej grupki polskiej młodzieży w „Soborze Młodych” w Taizé w 1974 r.<sup>1</sup> Twórca Taizé boleśnie przeżył wprowadzenie w Polsce stanu wojennego, jego odpowiedzią było organizowanie transportów z pomocą humanitarną dla Polaków. Dbał przy tym, by nie ograniczać się do pomocy materialnej; zawsze z transportem jechał któryś z członków Wspólnoty, by słuchać głosów Polaków i nieść im słowa otuchy. Także w Taizé ukształtował się zwyczaj specjalnych spotkań brata Rogera z młodymi Polakami. W praktyce życia religijnego w Polsce dostrzegano wiele elementów odpowiedzi na pytanie, jak być chrześcijaninem we współczesności.

Pod koniec lat 70. do Wspólnoty w Taizé został przyjęty pierwszy Polak. Był nim Marek Durski, rodowity poznaniak, który ukończył studia w zakresie ekonomiki handlu zagranicznego w Akademii Ekonomicznej w Poznaniu, ostatecznie jednak zafascynowała go ekumenia. Podczas zorganizowanego przez Stowarzyszenie Instytut Zachodni 11 stycznia 2010 r. spotkania pt. „Działalność Wspólnoty z Taizé na rzecz zbliżenia europejskiego” w siedzibie Instytutu Zachodniego w Poznaniu wspominał, że źródłem tej fascynacji była wrażliwość wyniesiona z domu rodzinnego. W czasie Soboru Watykańskiego II trafił do duszpasterstwa akademickiego księży zmartwychwstańców na poznańskiej Wildzie, gdzie podejmowano dyskusje nad odnową Kościoła w duchu *aggiornamento*, zwracając uwagę na całkowicie nowe ujęcie relacji między wyznaniem chrześcijańskim oraz dialogu między religiami. Ówczesny adept ekonomii brał również udział w pierwszych spotkaniach poświęconych dialogowi w ujęciu soborowym organizowanych w poznańskiej parafii św. Rocha przez ks. Stefana Schudego. Wspominając ten czas, podkreślił wielkie zafascynowanie młodzieży otwarciem zainicjowanym przez Sobór oraz towarzyszącymi mu ideami personalizmu chrześcijańskiego, odmiennego od dominującej wówczas w Polsce ideologii kolektywistycznej. W takiej atmosferze docierały do Polski informacje o istniejącej w Burgundii wspólnotcie ekumenicznej, dokąd Markowi Durskiemu udało się po raz pierwszy pojechać w 1972 r. Kolejne spotkania z braćmi, także w Polsce, przybliżyły decyzję o wstąpieniu do wspólnoty, co stało się możliwe w 1977 r. po szczególnym „okresie próby” – trzyletnim oczekiwaniu na wydanie paszportu. Przez wiele lat brat Marek był jedynym Polakiem w gronie Wspólnoty; dziś jest ich trzech. Brat Marek pozostał jednak wierny rodzinnej archidiecezji poznańskiej, a kiedy w 1999 r. zdecydował się przyjąć święcenia kapłańskie, stało się to w poznańskiej katedrze.

<sup>1</sup> Patrz A. Friszke, *Oaza na Kopernika. Klub Inteligencji Katolickiej 1956-1989*, Warszawa 1997, s. 85, 148, 150.

Traktowana z dystansem przez niektórych przedstawicieli Kościoła hierarchicznego Wspólnota z Taizé okazała się protagonistą reform podjętych przez *Vaticanum Secundum*, a dzięki osobistemu zaangażowaniu przełożonego w dzieło reformy soborowej wypracowała niezbędną dla swej egzystencji akceptację. Z biegiem lat Taizé zaczęło przyciągać młodych ludzi, poszukujących odpowiedzi na fundamentalne pytania egzystencjalne, co przewartościowało formy działalności ekumenicznej. W ten niezaplanowany sposób rodził się fenomen Taizé. Przybywająca młodzież zaskoczyła braci, którzy początkowo nie chcieli destabilizować przyjętego modelu życia, nie mogli jednak nie podtrzymać tradycji klasztornej gościnności. Kompromisem była budowa domu gościnnego z dala od miejsca zamieszkania braci. Wnet jednak okazało się, że wartości, które przyciągnęły młodych ludzi są tożsame z tymi, którymi Wspólnota żyła na co dzień: prostota, otwartość, ewangeliczny radykalizm. Brat Roger intuicyjnie odkrył, że te dwa obszary aktywności: monastycyzm i służba młodym zajął się i uzupełniają. Stary romański kościół leżący w centrum wsi okazał się niewystarczający na potrzeby rosnącego ruchu pielgrzymkowego i podjęto budowę nowego. Wiąże się z tym anegdota obrazująca prostotę myślenia założyciela: plany budowy nowego kościoła zostały zaakceptowane przez brata Rogera przed wyjazdem na Sobór Watykański. Przełożonemu brakło jednak wyobraźni przestrzennej, by uświadomić sobie rozmiary obiektu. Gdy po jakimś czasie wrócił z Rzymu i ujrzał zaawansowaną budowę, uznał jej rozmiary za przekraczające imperatyw zakonnego ubóstwa. Ponoć długie lata na widok ukończonego już kościoła uderzał się w piersi mówiąc: „moja wina!”

Mała wioska wśród wzgórz Burgundii pozostała, zgodnie z zamysłem reguły zakonnej nadanej jej przez założyciela, konwentem gromadzącym dziś ponad stu braci – protestantów i katolików z ponad 30 krajów. Równolegle odbywają się spotkania młodych ludzi pochodzących z różnych krajów Europy i świata, z tradycji wszystkich konfesji chrześcijańskich, a także innych religii i agnostyków. Rozwój ruchu pielgrzymkowego nie spowodował odstępstwa od zasady utrzymywania się Wspólnoty z własnej pracy; nie przyjmuje się darowizn od sponsorów, a nawet rodzinne spadki braci przeznaczane są dla ubogich. Młodzież przyjeżdża przez cały rok, latem po ok. 5-6 tys. osób dziennie. Szacuje się, że około 20 procent stanowią prawosławni. Oczywiście ich pobyty stały się możliwe na szerszą skalę dopiero po otwarciu granic w Europie, jednak nie znaczy to, że tradycja Kościołów wschodnich była obca Taizé – krzyż i ikona towarzyszące spotkaniom modlitewnym pochodzą z tradycji Wschodu. Doświadczenie prawosławnej duchowości jest niezbędne dla pełni dialogu, dostrzegalna jest też otwartość przedstawicieli Cerkwi z Rosji, Rumunii i Serbii. Spotkania Taizé nie mają w sobie nic z tak często zarzucanego Kościołom zachodnim prozelityzmu, przeciwnie, wiadomo o licznych przypadkach młodych ludzi, którzy po pobycie w Taizé przyjmują chrzest w swoim obrządku. Istotą dobrych relacji nie jest przemilczanie tego, co ludzi dzieli, lecz dialog służący poznaniu, w którego wyniku niejednokrotnie okazuje się, że różnice nie stanowią przeszkody, przeciwnie – wzbogacają doświadczenie prowadzących dialog. Drugim, nieoczekiwanym w potocznym wyobrażeniu zjawiskiem jest waga, jaką młodzi ludzie przywiązują do praktykowanego w trakcie spotkań modlitewnych milczenia. Doceniają je i traktują z wielkim respektem, co nie przestaje zadziwiać także samych braci żyjących we Wspólnocie. Brat Marek tłumaczy fenomen milczenia próbą wejścia w transcendencję, która przewyższa typowe dla codzienności usiłowanie ujęcia wszystkiego w plany, projekty, techniki; czasem okazuje się, że potrzebna jest cisza i refleksja człowieka nad samym sobą i swoją duchowością. Temu samemu służy prostota i skromność towarzysząca codzienności Taizé, które, choć właściwe regułom zakonnym, są przyjmowane i akceptowane jako „własne” przez młodzież. Doświadczenia ciszy i prostoty szukają w Taizé także dorośli – wspólnota nieco „broni się” przed nimi, pragnąc służyć głównie młodzieży, ale nie sposób przecie-

zamknąć drzwi przed poszukującymi. Dlatego pod pewnymi warunkami możliwe jest goszczenie osób starszych, czasem całymi rodzinami, bądź w grupach odwiedzających burgundzką wioskę.

Mimo upływu sześciu dziesięcioleci istnienia Wspólnoty Taizé trudno byłoby kategorycznie uznać ją za instytucję ustabilizowaną, posiadającą precyzyjnie określone formy działania. Dynamika i otwartość na zmiany są wyróżnikami Taizé. Coraz liczniejszy napływ młodzieży, szukającej możliwości bycia wysłuchanym, okazji do spotkań i dialogu, doprowadził do organizowania spotkań także poza Taizé. W ten sposób codziennością stał się paradoks: zakorzenienie i droga; każdy przynosi swoją tradycję, konfesję i narodowość, a jednak razem tworzą wspólnotę, która nie przekreśla ich pochodzenia. Brat Marek określił tę cechę słowami misjonarki z Wielkopolski, Urszuli Ledóchowskiej: „Zawsze w drodze, nigdy nie wykorzenieni”.

Organizowanie cyklicznych spotkań w innych miejscach, także poza granicami Francji, było bezpośrednią genezą zainicjowanego pod koniec lat 70. cyklu Europejskich Spotkań Młodych. Od pierwszego spotkania w 1978 r. w Paryżu gromadzą one młodzież Europy w liczbie kilkudziesięciu tysięcy (w 1992 r. w Wiedniu było ponad 100 tys. osób) na modlitwie i refleksji. Polacy uczestniczyli w tych spotkaniach początkowo w liczbie niemal symbolicznej z powodu braku możliwości wyjazdu z kraju, co jednak z roku na rok zaczęło się zmieniać, także dzięki aprobacie papieża Jana Pawła II oraz pomocy Episkopatu Polski. W spotkaniu rzymskim w 1980 r. wzięło udział już ok. 600 Polaków, choć władze zażądały od Episkopatu poręczenia, że wszyscy uczestnicy wrócą do kraju<sup>2</sup>. Pierwsze spotkanie we wschodniej części Europy przygotowano w 1989 r.; odbyło się w już zmienionych warunkach ustrojowych we Wrocławiu. Zaskoczeniem był entuzjazm i gościnność, z jaką miasto nad Odrą przyjęło młodzież. Choć przyjechało ponad 50 tys. uczestników, chętnych do udzielenia im gościny było jeszcze więcej. To samo miasto gościło ruch Taizé także w 1995 r., cztery lata później młodzież spotkała się w Warszawie, a rok 2009 r. zakończył się spotkaniem w Poznaniu.

### 32. EUROPEJSKIE SPOTKANIE MŁODYCH W POZNANIU

Europejskie Spotkanie Młodych w Poznaniu trwało od 29 grudnia 2009 r. do 2 stycznia 2010 r. Wzięło w nim udział około 30 tys. osób pochodzących nie tylko z Europy. Od lat w czołówce narodowości reprezentowanych na Spotkaniach znajdują się Niemcy oraz Polacy, jednak wybór miastogospodarza w Polsce pozwolił wziąć w nim udział znaczącej liczbie obywateli krajów dawnego Związku Radzieckiego. Równie istotne jest zaangażowanie prawosławnych powodujące, że działalność Taizé przestała być domeną protestantów i katolików.

Tabela 1

*Uczestnicy 32. Europejskiego Spotkania Młodych w Poznaniu według krajów pochodzenia.*

Albania	71	Białoruś	500
Argentyna	5	Bośnia Hercegowina	59
Armenia	3	Chile	7
Austria	65	Chorwacja	950
Belgia	200	Czarnogóra	15

<sup>2</sup> J. Bątkiewicz-Brożek, *Kościół pojednania*, „Tygodnik Powszechny” 3 stycznia 2010 r., s. 7.

Czechy	80
Dania	15
Estonia	5
Filipiny	8
Finlandia	30
Francja	1400
Gruzja	4
Hiszpania	300
Holandia	200
Hongkong	2
Indie	5
Irlandia	50
Izrael	1
Japonia	4
Korea	5
Litwa	500
Łotwa	130
Luksemburg	20
Malta	15
Meksyk	8
Mołdawia	25

Niemcy	1200
Norwegia	15
Polska	18 900
Portugalia	400
Rosja	200
Rumunia	350
Serbia	200
Singapur	1
Słowacja	155
Słowenia	300
Szwajcaria	200
Szwecja	35
Turcja	1
Turkemenistan	9
Ukraina	1500
USA	8
Uzbekistan	6
Węgry	300
Wielka Brytania	100
Włochy	900
SUMA	29 462

Źródło: Informacje uzyskane od Wspólnoty Taizé.

Tabela 2

*Uczestnicy 32. Europejskiego Spotkania Młodych w Poznaniu według obszarów pochodzenia.*

Kraje Unii Europejskiej	25650	87,06%
Pozostałe kraje Europy	3735	12,67%
Kraje pozaeuropejskie	77	0,26%

Źródło: Opracowanie własne.

Miejscem spotkań ogólnych były hale Międzynarodowych Targów Poznańskich o powierzchni 70 tys. metrów kwadratowych, które pomieściły gości z 50 krajów świata. Służyło im pomocą 1,5 tys. wolontariuszy, którzy już wcześniej, z wielomiesięcznym wyprzedzeniem, przygotowywali się do tych zajęć, a rekrutowali się nie tylko z Polski. Wśród gości, którzy wzięli udział w dyskusjach i wspólnych modlitwach, byli m.in. prymas Polski abp. Henryk Muszyński, kardynałowie Stanisław Dziwisz i Józef Glemp, arcybiskup metropolita poznański Stanisław Gądecki, naczelny rabin Polski Michael Schudrich, prezydent miasta Poznania Ryszard Grobelny oraz zagraniczni biskupi i rektorzy poznańskich uczelni<sup>3</sup>. Spotkania przedpołudniowe odbywały się w parafiach na terenie Poznania i okolic, gdzie goście korzystali z noclegów u rodzin. Wynika to ze zwyczaju wypracowanego przez Wspólnotę Taizé, aby zaangażować w „pielgrzymkę zaufania przez Ziemię” nie tylko dwudziesto- i trzydziestolatków, ale i miejscowych ludzi dobrej woli, gotowych udzielić kilkudniowej gościnności przybyszom. „Zachęcamy tysiące rodzin, żeby przyjęły u siebie jednego lub kilkoro młodych

<sup>3</sup> Por. [http://www.mtp.pl/all//pl/news/podsumowanie\\_taize/](http://www.mtp.pl/all//pl/news/podsumowanie_taize/).

ludzi, których nie znają i, być może, nawet nie mówią wspólnym z nimi językiem. I obserwujemy, że wystarczy niewiele, by ujawniła się dobroć ludzkich serc” – argumentuje przeor wspólnoty Taizé<sup>4</sup>. W toku przygotowań do poznańskiego spotkania udało się pozyskać tyle zgłoszeń od mieszkańców miasta i okolic, iż zaspokoili potrzeby jego uczestników i nie musieli korzystać ze zbiorowych form zakwaterowania. Ta najprostsza forma spotkania przełamuje nieufność w relacjach międzyludzkich, niweluje stereotypy i wskazuje zaskakujący czasami potencjał dialogu. Nie jest konieczna nawet znajomość języka obcego, by porozumieć się z przedstawicielami innych narodowości, by odrzucić uprzedzenia. Jak wspomniał zaangażowany w organizację spotkania w swoim rodzinnym mieście brat Marek, sam spotkał poznaniaków obawiających się, że może przyjdzie im dzielić mieszkanie z Rumunem czy Niemcem, tymczasem spotkali... człowieka, z którym tak wiele ich łączy, a tak niewiele różni.

Przesłania do uczestników spotkania skierowali papież Benedykt XVI, patriarcha Konstantynopola Bartłomiej, patriarcha moskiewski Cyryl, arcybiskup Canterbury Rowan Williams, nuncjusz apostolski w Polsce abp Józef Kowalczyk, przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski abp Józef Michalik, a także prezydent RP Lech Kaczyński, sekretarz generalny ONZ Ban Ki Moon, przewodniczący Komisji Europejskiej Manuel Barroso i przewodniczący Rady Europejskiej Herman Van Rompuy. W trakcie spotkań ogólnych przeprowadzono m.in. dyskusję z udziałem metropolity poznańskiego abpa Stanisława Gądeckiego oraz naczelnego rabina Polski Michaela Schudricha.

#### DIALOG JAKO FORMA ODPOWIEDZIALNOŚCI SPOŁECZNEJ I GLOBALNEJ

Doceniając prosty, a jednocześnie trudny do osiągnięcia cel stawiany sobie przez Wspólnotę z Taizé, Rada Społeczna przy Arcybiskupie Poznańskim stwierdziła w oświadczeniu wydanym w czasie przygotowań do spotkania: „Jednym z najistotniejszych wyzwań współczesności staje się poszukiwanie skutecznych dróg budowania międzyludzkiego dialogu. Następstwem braku umiejętności prowadzenia takiego dialogu są rozłamy paraliżujące tworzenie trwałych więzi – komunii we wspólnotach rodzin oraz różnych grup społecznych, także wśród wierzących. Uznajemy pilną potrzebę uczenia się sztuki dialogu. Jest to charakterystyczna umiejętność wypracowana m. in. przez Wspólnotę z Taizé [...]”<sup>5</sup>. Zwraca uwagę aprobatą dla dialogu ujętego w kontekście nie tylko ekumenicznym, przesunięcie akcentu w kierunku diagnozy ogólnego kryzysu komunikacji, dotyczącego przecież nie tylko konfesyjnej płaszczyzny życia społecznego. Ta intuicja sformułowana jeszcze przed rozpoczęciem spotkania znalazła potwierdzenie w towarzyszących mu treściach, jak i w przebiegu poznańskiego etapu „pielgrzymki zaufania przez Ziemię”, jak nazywane są Europejskie Spotkania Młodych.

Refleksje wprowadzające, skierowane do uczestników spotkania przez brata Aloisa, przeora Wspólnoty z Taizé, związane były z podróżą, jaką odbył wcześniej po Chinach. Pozornie odległe problemy chrześcijan żyjących w tym kraju skłoniły pochodzącego z Bawarii przeora do zwrócenia uwagi na współczesne dylematy cywilizacji. Proponuje człowiekowi niemal nieograniczony dostęp i korzystanie z dóbr. *List z Chin* nie odrzuca korzystania z dóbr doczesnych, pyta jednak, „czy nadmierna konsumpcja nie jest ucieczką od pytań, których nie odważamy się zgłębić do końca?” Postulat zrównoważonego rozwoju stawiany jest przez brata Aloisa w perspektywie relacji międzyosobowych, które mogą

<sup>4</sup> Brat Alois, *List z Chin*, „List z Taizé” nr 266 wydanie specjalne 2010, s. 2.

<sup>5</sup> Oświadczenie Rady Społecznej przy Arcybiskupie Poznańskim w związku z Europejskim Spotkaniem Młodych w Poznaniu z 29 października 2009 r., <http://www.archpoznan.pl/content/view/1408/109/>.

być kształtowane bez oglądania się na interwencje państwa czy wielkich organizacji i instytucji. Sugeruje, by „nauczyć się radzić sobie z niegotowym i nieprzewidywalnym charakterem naszego życia. Społeczeństwa najzamożniejsze często starają się to zamaskować. Najważniejszym zadaniem staje się więc ukrywanie własnej kruchości.” Solidarna próba zaradzenia ludzkim potrzebom zintegrowana jest z nawiązywaniem kontaktów, podejmowaniem rozmowy, wzajemnym poznaniem, które przełamuje uprzedzenia i przynosi często nieoczekiwane efekty, które okazują się bardziej długofalowe od doraźnie udzielonego wsparcia. Wizja kreślona w *Liście z Chin* jest realistyczna, a przy tym optymistyczna: „Mimo zwątpień, a nawet porażek, na początku XXI w. obserwuje się wzrost akceptacji dla międzynarodowej świadomości i dążenie do umocnienia więzi organizacyjnych łączących narody; mobilizacja opinii publicznej, próby wspólnego działania w obliczu dzisiejszych wyzwań (klimat, środowisko naturalne, zdrowie, ekonomia)... Większa współzależność między narodami może z pewnością wywoływać lęki, poczucie utraty tożsamości. Czy jednak nie mogłaby ona stać się również gwarancją pokoju?”<sup>6</sup>. Pozytywnym przykładem przywołanym przez przeora Taizé jest poprawa sytuacji dzieci po przyjęciu w 1989 r. przez Zgromadzenie Ogólne ONZ Konwencji Praw Dziecka.

Podobną diagnozę kryzysu więzi międzyludzkich, wynikłych z nadwątlonego zaufania i przerejestrowania wartości materialnych, postawił w liście do uczestników poznańskiego spotkania patriarcha Konstantynopola Bartłomiej: „W czasach ekonomicznej destabilizacji, na której gruncie błyskawicznie wzrasta niepewność zatrudnienia, świat jest nękany kryzysem, którego konsekwencje sięgają do najgłębszych warstw życia współczesnego. Pojawiają się ‘złote ciele’ poświęcające sprawiedliwość, równość i wolność na ołtarzu konsumpcjonizmu. Kryzys ekonomiczny, kryzys wartości, kryzys tożsamości, globalny świat charakteryzuje utrata sensu. Kiedy pękają więzi społeczne, rwą się związki międzysobowe, stają się pozorne. Te dążenia do sekularyzacji są przede wszystkim negacją świętości świata, zerwaniem więzi istniejącej między Bogiem, człowiekiem i stworzeniem”<sup>7</sup>. Przywołał także rocznicę upadku muru berlińskiego – nie tylko jako wspomnienie, ale jako zadanie. „Od czasu pokojowych manifestacji organizowanych przez Kościoły protestanckie w Lipsku, aż po wysiłki na forum międzynarodowym podejmowane przez rzymskiego papieża Jana Pawła II, który nie przestawał wołać ‘Nie lękajcie się’, włączając w to mobilizację Kościołów prawosławnych wewnątrz i na zewnątrz bloku sowieckiego, upadek muru berlińskiego jest nie tylko jakimś momentem w historii lub wydarzeniem czysto politycznym, jego wielkość jest ekumeniczna. Po upadku muru berlińskiego Europa nie przyznała już chrześcijaństwu miejsca, jakie przeznaczyła mu historia. I w istocie, kiedy rozwija się polityczna i ekonomiczna jedność krajów europejskich, wydaje się, że jej historia i tożsamość zostały podane w wątpliwość. (...) Sekularyzacja Europy przyjmuje formę wyrzucenia Boga z historii. Niemniej mobilizacja chrześcijan z całej Europy, przejawiająca się w spotkaniu w Poznaniu, tworzy ważną inicjatywę przypominającą chrześcijańskie korzenie tego kontynentu, jego tożsamość i wartości”<sup>8</sup>. Zwierzchnik prawosławny znad Bosforu wskazał problemy ekologii jako zadanie stojące przed współczesnymi generacjami, które znajduje uzasadnienie religijne, a musi być podjęte ze względu na solidarność międzyludzką i międzygeneracyjną. „Podobnie jak chrześcijanie w całej Europie umieli się zmobilizować, żeby zniszczyć mur berliński i położyć kres zimnej wojnie, tak my powinniśmy zmobilizować się przeciwko ‘wojnie ocieplenia klimatycznego”<sup>9</sup>.

<sup>6</sup> Brat Alois, *List z Chin*, „List z Taizé” nr 266 wydanie specjalne 2010, s. 2-3.

<sup>7</sup> Patriarcha Bartłomiej z Konstantynopola, [http://www.taize.fr/pl\\_article9591.html](http://www.taize.fr/pl_article9591.html).

<sup>8</sup> Tamże.

<sup>9</sup> Tamże.

Wątek kryzysu globalnego poruszony został także w liście innego hierarchy prawosławnego – zwierzchnika Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej Cyryla. „Kryzys pokazał, że niemożliwa jest stabilna konstrukcja ekonomiczna bez podstaw etycznych. Pierwotne znaczenie słowa ekonomia, to ‘kierowanie wspólnym domem’. Brak podstaw etycznych nie prowadzi do harmonii i wspólnego dobrobytu, ale do autodestrukcji. Przypomnijmy, że greckie słowo ‘kryzys’ oznacza ‘sąd’. Dzisiejsza skomplikowana sytuacja polityczna i ekonomiczna to sąd nad tymi zasadami i ideałami, które dominowały w świadomości naszych współczesnych. Wszelki sąd zakłada jednak nie tylko karę, ale i możliwość poprawy, możliwość porzucenia błędnej drogi i powrotu na drogę właściwą”<sup>10</sup>.

Warto zwrócić uwagę na te śmiało nawiązujące do aktualnych wyzwań słowa hierarchów prawosławnych, gdyż zdają się przeczyć obiegowym poglądom o dystansie, z jakim prawosławie podchodzi do bieżących zagadnień życia społecznego i politycznego. Z pewnością debata wokół integracji europejskiej przyniosła zwiększenie aktywności Kościołów w dyskusji społecznej. Aktywność ta nie ogranicza się do kwestii miejsca samych Kościołów w strukturach prawnych i instytucjonalnych Unii Europejskiej czy form artykułowania przez nie poglądów, ale stanowi łatwo uchwytny wkład w kształt europejskiej jedności. Postulaty solidarności i refleksja nad przyczynami kryzysów oraz przestrogi przed przerzucaniem obciążeń ekonomicznych na kolejne pokolenia nie byłyby tak wyraźnie formułowane bez uprzedniego zaangażowania wspólnot wyznaniowych w dyskusję o przyszłości Europy. Znajduje to odzwierciedlenie także w podstawowych regulacjach prawnych, uwzględniających szerzej pozycje instytucji wyznaniowych w strukturze Unii Europejskiej. Wystarczy porównać regulacje traktatu amsterdamskiego z traktatem lizbońskim, a przecież oba dokumenty dzieli ledwie dekada.

Również głosy zwierzchników protestantyzmu skierowane do poznańskiego zgromadzenia zwracały uwagę na dominujące pytanie, „może najbardziej pilne i natarczywe: co to znaczy żyć rzeczywistość po ludzku?”<sup>11</sup>. Sekretarz generalny Światowej Organizacji Luteranckiej Ishmael Noko zwracał uwagę na atmosferę strachu przed tyranami, która jest nieobca ludziom od czasów najdawniejszych, a której wyzwolielską przeciwwagę stanowi chrześcijańskie wezwanie do twórczego przekształcania świata<sup>12</sup>. Uznanie dla wspólnototwórczego charakteru działalności Taizé i zainteresowania problematyką społeczną wyraził sekretarz generalny ONZ, a Herman Van Rompuy przypomniał, że inspiracją dla zjednoczenia Europy była głęboko chrześcijańska idea przebaczenia i pojednania oraz pragnienie wolności po latach dyktatury; „dzieło nie zostało jednak ukończone. Każdego dnia w naszej Europie trzeba walczyć z partykularyzmem, egoizmem i ksenofobią. Trzeba szukać jedności w różnorodności”<sup>13</sup>. Podobny wydzwięk miały słowa arcybiskupa poznańskiego Stanisława Gądeckiego podczas spotkania w hali MTP 30 grudnia 2009 r.: „Dzisiaj, trzydzieści lat po wybuchu ‘Solidarności’, która stanęła u początku procesu odzyskania wolności wielu krajów naszego kontynentu i nowego etapu jednoczenia kontynentu europejskiego, nadszedł czas, aby zapytać: czy w Europie i na innych kontynentach myślimy dzisiaj poważnie o tym, jaki sens nadać wolności? Co robię z moją wolnością? Tegoroczna podróż brata Aloisa do Chin jeszcze wyraźniej podkreśla potrzebę postawienia sobie tego pytania”<sup>14</sup>.

Może zaskakiwać intensywność, z jaką kwestie społeczne i międzynarodowe pojawiały się w wystąpieniach i pismach towarzyszących poznańskiemu spotkaniu. Ekumeniczny charakter spotkania wzmocnia zasadność podejmowania tak jasno sformułowanych kwestii dotyczących współpracy

<sup>10</sup> Patriarcha Cyryl z Moskwy, tamże.

<sup>11</sup> Arcybiskup Canterbury, dr Rowan Williams, tamże.

<sup>12</sup> Sekretarz generalny Światowej Federacji Luteranckiej Ishmael Noko, tamże.

<sup>13</sup> Przewodniczący Rady Europejskiej Herman Van Rompuy, tamże.

<sup>14</sup> S. Gądecki, *Jesteśmy szczęśliwi, że przyjechaliście*, [http://www.taize.fr/pl\\_article9575.html](http://www.taize.fr/pl_article9575.html).



i porozumienia między narodami. Wspólnota z Taizé podkreśla pozytywne efekty działalności ekumenicznej, potrzebę poszukiwania tego, co łączy, co pomaga w podobny sposób wartościować rzeczywistość. Nie podkreślanie różnic jest istotą spojrzenia na współczesność, lecz odwołanie do elementarnych humanistycznych wartości, pozwalających aktywnie uczestniczyć w twórczym przekształcaniu rzeczywistości. Podobnie jak w sferze wyznaniowej Taizé odżegnuje się od prób tworzenia „ekumenicznego konglomeratu” i bazuje na wspólnych elementach jednoczących różne wyznania, tak w sferze zaangażowania społecznego jego przesłanie jest uniwersalne, wskazując na odpowiedzialność, solidarność i humanitaryzm jako niezbędne czynniki budowania więzi w skali społeczności, kraju i globu. Motywacja religijna wskazująca osobiste doskonalenie i odpowiedzialność jako fundament aktywności społecznej uwypukla elementy niezbędne w budowaniu społeczeństwa obywatelskiego. To „środki ubogie”, a więc nie odgórne narzucanie programów, lecz bliższe organicznej pracy u podstaw, o jakich mówią m.in. dokumenty Soboru Watykańskiego II, stawać się powinny metodą kształtowania doczesnej rzeczywistości społecznej, gospodarczej, a także politycznej. Takiego etosu potrzeba zarówno w krajach ustabilizowanej demokracji i dobrobytu, w regionach podlegających transformacji, jak i w krajach, gdzie podstawowe prawa i wolności potrzebują dopiero gwarancji realizacji.

Praktycznym zastosowaniem najprostszych środków w tworzeniu więzi i przełamywaniu uprzedzeń jest praktykowany przez Wspólnotę z Taizé przy okazji Europejskich Spotkań Młodzieży zwyczaj zwracania się do mieszkańców miast, w których odbywają się spotkania, z prośbą o udzielenie uczestnikom noclegów. Typowy dla sposobu funkcjonowania Taizé, bo prosty gest, pozwala wyzwolić, choćby pośrednio, sporo pozytywnej energii społecznej, nie pozostawiając spotkania w próżni społecznej. Co najważniejsze, przełamuje uprzedzenia wynikające nie tylko ze złej woli, ale zwykłej niewiedzy. Relacje w środkach przekazu towarzyszące przygotowaniom i przebiegowi spotkania w Poznaniu, a przede wszystkim osobiste doświadczenie zarówno gości, wolontariuszy, jak i mieszkańców Poznania podkreślały ten aspekt spotkania. Udzielenie gościny nieznanemu, obcokrajowcowi, przełamanie uprzedzeń narodowościowych, wyznaniowych i rasowych czy wreszcie odkrycie, że komunikacja interpersonalna nie wymaga znakomitej znajomości języków obcych, okazywały się doświadczeniami nie mniej ważnymi od treści werbalnych przekazywanych podczas spotkania. Takie działanie również wpisuje się w strategię działania „środkami ubogimi”. Kontekst obywatelski, poczucie wspólnoty odpowiedzialnej za wizerunek miasta czy regionu, gotowość zaoferowania pomocy niewymagającej sporych nakładów materialnych, lecz przełamania obaw, uprzedzeń i odrzucenia nawyków „społeczeństwa niszowego” to również najszerzej rozumiana ekumenia poznańskiego spotkania.

Echa młodzieżowego spotkania przewijały się po jego zakończeniu w środkach przekazu czy w codziennych rozmowach, ukazując jego aspekt wykraczający poza kontekst religijny. Również spotkanie zorganizowane z inicjatywy Stowarzyszenia Instytut Zachodni, wykład brata Marka Durskiego oraz dyskusja pokazały, że odmieniane na tak wiele sposobów hasło porozumienia europejskiego funkcjonuje nie tylko w sferze życia publicznego, procesów politycznych czy integracji ekonomicznej. Potrzebuje dla swej skuteczności również trudniej uchwytnej, lecz istotnej tkanki indywidualnych poszukiwań intelektualnych i duchowych, którymi kierują się młodzi ludzie podejmujący dialog ponad granicami krajów, wyznań i języków. Bogatsi o doświadczenie duchowych fascynacji, mają szansę pełniej podejmować w bliskiej już przyszłości dorosłego życia odpowiedzialność za pozytywny wymiar europejskiej jedności. Sam zaś potencjał dialogu nie jest przecież Europie obcy, może tylko spojrzenie przez pryzmat dramatycznego dwudziestego wieku rzuca cień na drogę ku nowym czasom.

W dyskusji na forum Stowarzyszenia powrócono do kwestii ekumenicznego charakteru wspólnoty założonej przez brata Rogera. Od początku miała ona charakter otwarty na konfesje chrześcijańskie,

choć zdominowana była przez protestantów. Budynek starego kościoła w wiosce, wykorzystywany od początku dziejów Wspólnoty, należał do parafii katolickiej i jego charakter nigdy nie uległ zmianie. Katolicy mogli jednak wstępować do Wspólnoty dopiero po zmianach wprowadzonych przez Sobór Watykański II. Jak zaświadczył brat Marek, Taizé mogło korzystać z wielkiej przychylności ordynariusza Lyonu, na terenie którego diecezji się znajduje. Dzięki kard. Pierre-Marie Gerlierowi możliwe były bezpośrednie kontakty brata Rogera z papieżem Piusem XII. Także Jan XXIII udzielał audiencji założycielowi Wspólnoty i potwierdzał słuszność obranej przez niego drogi polegającej na przyjęciu tradycji katolickiej bez odcinania się od osobistych protestanckich korzeni. Z drugiej strony, brat Roger niezmiernie cenił Kościół rzymskokatolicki oraz jednoczącą rolę papieżstwa. Można powiedzieć, że te relacje sprawiały, iż zazwyczaj istniało spore zaufanie między Stolicą Apostolską a Taizé; wspólnota znajdowała też oparcie wśród francuskich biskupów katolickich.

Uczestnicy spotkania zorganizowanego przez Stowarzyszenie Instytut Zachodni poruszyli sprawę kondycji duchowej Europy ocenianej z perspektywy Polski, biorąc pod uwagę niemal symboliczny kraj i miejsce wybrane na kolejne Europejskie Spotkanie Młodych – Rotterdam. Brat Marek podzielił się uwagami na temat religijności francuskiej, która często w Polsce jest przywoływana jako synonim laicyzacji. Sugerował, aby nie dokonywać uproszczonych porównań z sytuacją w Polsce – kościoły tam nie są tak wypełnione wiernymi. Jednak siłą napędową francuskiego katolicyzmu są grupy duszpasterskie i ruchy religijne traktujące religię w odnowiony sposób, stawiając na pogłębioną formację osobistą, a nie na masowość. Może właśnie kryzys religijności pozwala jej odradzać się z nową dynamiką? Istotą odrodzenia jest ponowne odwołanie się do źródeł, ostateczne zerwanie związków religii z władzą świecką, by zyskać wiarygodność i umiejętność przyciągania ludzi. Wielu chrześcijan francuskich stara się żyć w prostocie niemal porównywalnej z pierwszymi wiekami po Chrystusie, a nowe ruchy religijne dzięki autentyzmowi są jasnymi znakami w życiu społecznym i religijnym, świadczącymi o wiarygodności chrześcijaństwa. Niekiedy nowe wspólnoty zajmują miejsca opuszczone przez tradycyjne zakony, cierpiące na brak powołań. Tak stało się m.in. w znanym opactwie Mont-Saint-Michel. Odnowa dostrzegalna jest także w parafiach, gdzie znów daje się zauważyć obecność wiernych podczas mszy w dni powszednie. Największą aktywnością wykazują się świeccy biorący udział w przygotowaniu liturgii i katechezie.

W toku dyskusji nawiązano także do aktualnego tematu obecności symboli religijnych w przestrzeni publicznej, wynikłego z budzącego kontrowersje orzeczenia Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Brat Marek stwierdził, że Wspólnota Taizé podchodzi do tego typu sytuacji z dystansem, którego nauczał jej założyciel. Podobne sytuacje już się zdarzały w przeszłości i minęły, a zadaniem Taizé jest myśleć i czynić to, do czego jest powołane. Wspólnota prowadzi swoją pracę bez względu na okoliczności zewnętrzne i nikt jej w tym nie przeszkadza; jeśli jakieś trudności się pojawiają, zawsze należy podejmować rozmowę. Podobnie czynił brat Roger, gdy spotykały go zarzuty synkretyzmu czy braku ortodoksji ze strony biskupów, podejmował rozmowę i starał się wyjaśniać swoje stanowisko. Zazwyczaj taki dialog okazywał się skutecznym sposobem niwelowania nieufności i rozwiewał wątpliwości.

\*\*\*

32. Europejskie Spotkanie Młodych w Poznaniu zorganizowane przez Wspólnotę ekumeniczną z Taizé było wydarzeniem nie tylko religijnym. Wymagało zaangażowania organizacyjnego młodzieży i mieszkańców miasta, które zostały pozytywnie ocenione przez Wspólnotę z Taizé, a także miejscowe instytucje kościelne i władze miasta oraz regionu. Sposób organizacji spotkania

ujawnił (nie po raz pierwszy) spory potencjał społecznej energii gotowej wesprzeć inicjatywy na rzecz porozumienia międzynarodowego, a także – na płaszczyźnie religijnej – międzykonfesyjnego. Powiązanie treści konfesyjnych z konkretnymi wyzwaniami współczesnego świata nadało spotkaniu wydźwięk uniwersalny, przekraczający ramy międzywyznaniowej dyskusji.

Pozytywnie należy ocenić zainteresowanie spotkaniem okazane nie tylko przez przedstawicieli wspólnot wyznaniowych, ale także władz i instytucji świeckich. Zwracają uwagę listy nadesłane przez przywódców Unii Europejskiej oraz ONZ. Świadczą nie tylko o uznaniu dla działalności Wspólnoty z Taizé; są przykładem zmian w relacjach instytucji ponadnarodowych z obywatelami Europy. Zdają się wypełniać postulat „zwrócenia Europy Europejczykom”, pojawiający się od lat 90. w debatach o tożsamości i perspektywach integracji europejskiej.

Fakt zorganizowania spotkania w Poznaniu wykorzystany został do promocji miasta, posiadającego od lat ambicje i zaplecze służące masowym spotkaniom międzynarodowym. Dość wymienić odbywającą się rok wcześniej konferencję ONZ w sprawie zmian klimatu, czy cykliczne imprezy Międzynarodowych Targów Poznańskich. Wyróżnikiem spotkania Taizé było bezprecedensowe włączenie mieszkańców miasta do organizacji imprezy, sprzyjające kształtowaniu postawy otwartości, tolerancji, a także obywatelskiej współodpowiedzialności.

*Natalia Jackowska*